

D



ramatyczna sytuacja, spowodowana pandemią koronawirusa, to wielkie wyzwanie i czas próby dla nas. Słyszając o wciąż nowych i rekordowych statystykach zachorowań nie tylko w naszym kraju, lecz także w całym świecie, czujemy się zagrożeni, martwimy się o naszą przyszłość i naszych bliskich. Zrozumiałe są więc nasze obawy, brak poczucia bezpieczeństwa. Jedno jest pewne, że nie możemy się im poddać. Potrzebujemy świadomego, pełnego wolności aktu wiary, że Chrystus, nasz Pan i Zbawca, wystawia dzisiaj na próbę wierność i miłość każdego człowieka. Ofiaruje On nam „godzinę miłosierdzia”, byśmy mogli oczyścić nasze serca, pogłębić nasze motywacje miłowania i służenia Jemu i ludziom. To szczególny czas łaski, byśmy mogli zobaczyć, „na ile nas stać i jak daleko postąpimy w jego służbie i chwale” (św. Ignacy Loyola, Ćwiczenia duchowne, nr 322), w innych, znacznie trudniejszych okolicznościach niż dotychczas. To wielkie Boże wyzwanie.

† Dzisiaj Pan Bóg oczekuje od człowieka większego zaangażowania społecznego i duchowego, większej i hojniejszej miłości do brata i siostry, większej twórczej miłości. Epidemia wymaga od wszystkich wyjątkowej solidarności.

Powinniśmy współpracować przede wszystkim z tymi, którzy walczą na pierwszej linii frontu. Trzeba nam się wznieść ponad wszelkie podziały światopoglądowe, środowiskowe, religijne i polityczne. Epidemia daje wiele do myślenia. Powinna stać się wyrazistym znakiem Boga!

Naszym najważniejszym zadaniem na czas epidemii jest szczerza i hojna modlitwa: osobista i wspólnotowa. To ona daje ukojenie, uspokojenie, zrozumienie życia i otwarcie się na niego. Nie jesteśmy panami życia, ani własnego, ani bliźnich. Ono do nas nie należy. „Boże, Ty jesteś Panem wszystkiego i nie ma nikogo, kto by się sprzeciwił Tobie” (Est 4, 17).

Życie jest czystą łaską i darem. Jesteśmy w rękach Boga i właśnie teraz – w czasie epidemii – zaczynamy to lepiej rozumieć, cenić, zauważać.

Jesteśmy coraz bardziej świadomi, że po epidemii czeka nas ogromny wysiłek ludzki i duchowy, by móc powrócić – jak Pan Bóg pozwoli – do normalnego życia osobistego,

Żyjmy nadzieją Jezusa

Wpisany przez ks. Юрый Марціновіч
08.11.2020 00:00

rodzinnego, społecznego, zawodowego i kościelnego. Wymagać to będzie od nas nie tylko wielu wyrzeczeń, ale nade wszystko głębokiej refleksji nad życiem, gdy nierzadko bez żadnej powściągliwości przyjmujemy wszystko to, co proponuje nam cywilizacja.

Żyjmy nadzieją, nadzieją Jezusa, ponieważ mamy do tego prawo i nikt tego prawa nam nie odbierze. Niech ta nadzieja wnosi do naszych serc pewność, że Bóg potrafi wszystko obrócić ku dobru, ponieważ nawet z grobu wydobywa życie.